GAZETA KRAKOWSKA

Nro 41.

Z KRAKOWA DNIA 22. MAIA 1811 Roku WE SRODĘ.

Dalszy ciąg Uwag *nad umieszczoną w Gazecie N szey Nro.* 15 *i* 16 *Rosprawą JW.* Stanisława POTOCKIEGO, *Senatora Woiewodę, Prezesa Rady Stanu i Ministrow &c. — o Krytyce.*

Daley na kilku mieyscach czytam wyrazy: *Sztuki nadobne* — co ma oznaczać: kunszta piękne. Nie ma w sobie Knapski (8) przymiotnika: *nadobny*, ale ma rzeczownik: doba, czas. Atoli, mowi się pospolicie o pannie zdatney do zamęścia: że to ieſt panna nadobna, a przecież nie ma się przez to rozumieć, aby miało bydź zawsze piękne, co ieſt na dobie. Francuz ſiale zowie takie *sztuki: les beaux arts* (9) Niemiec: piękne kunszta. (10) Łacinnik: *artes liberales*, *studia amœniora.* Polak wſtępuiąc w ślady Łacinnika, ogółem zwał: nauki wyzwolone. Aże każda *sztuka* za kunszt brana ieſt nauką, możnaby zdaniem moiem zogólnić *sztuki* i nauki, i iak te, tak owe zwać naukami pięknemi, przez co zacząłby się powoli *ustalać ięzyk i styl polski* nie czekaiąc *upowszechnienia krytyki*, iak ieſt uſtalony i dotąd czyszczony, ſtaraniem osobney na to Akademii, ięzyk francuzki. Z tem wszyſtkiem, kto dobrze rozrożnia, dobrze naucza, można iuż zwyczaiem obcym zwać: *beaux arts*, piękne kunszta, *belles lettres*: piękne nauki, i ani tym, ani owym piękności w swoim rodzaiu nie odmawiać (11).

Czytam daley: *Wolter krytykował Kornela. Woltera wielu innych, aż do zbyt, może surowego badacza pomyłek iego Pana Geofroi.* Wolałbym czytać: Wolter krytykował Kornela, tamtego wielu innych, aż do Geofroi zbyt może surowego pomyłek iego doſtrzegacza. Sam Fizyk Filozof ieſt właściwie mowiąc, badaczem Natury. Biorąc on za pomocą narzędzi mechanicznych pod doświadczenie matkę wszech rze-

---

(9) Nie chciałbym ranić kształtu pisma, ale konieczność przymusza wciągać tu i owdzie w ciało iego ięzyk obcy, co razi oko.

(10) Wyrazy: Sztuka i Kunszt, wzięte są z niemieckiego: *Stück*, *Kunst*, i iuż tak, iak wiele innych przyswoione. *Kunst* pochodzi od *kunde*, co znaczy w francuzkiem: *connoiſsance. Kunst* znaczy: *art*, *industrie.* — Stąd Niemcy mowią: *Schone Künste*, piękne kunszta. *Stück* znaczy: *piece partie*, *morceau.* — Więc te wyrazy: *sztuka* i *kunszt*, skoro są iuż przyswoione, brać się maią w znaczeniu własnego ich ięzyka, z którego pochodzą. Dla tey przyczyny daley piszę, gdzie zachodzi potrzeba; zamiast: *Sztuki nadobne*; kunszta piękne. Stądby na lepsze ięzyka z ięzykiem i narodu z narodem porozumienie się, a więcey ieszcze powiem; stądby może na powszechny ięzyk szczęśliwe wynikały nasiona, pomimo tego, że on iest trudnieyszy, niż powszechny pokoy.

czy i skutkow ich Naturę, bada i poszukuie: w iakim mu się tak doświadczana, okazuie ſtanie? Nadto zowie się w Rosprawie *Geofroi Panem* a *Wolter* nie, choć ten był większym, niż tamten panem. Słychać, o czem XIĄŻE DE LIGNE świadczy; (12) iak *Wolter* chlubnie pytał się ſtarego ſtroża: przyiacielu! nie wędruiąż więcey zwierzęta z moiey ziemi Tourney do moiey ziemi Ferney? a o *Geofroi* nic podobnego nie słychać. Czyliż dla tego, że imię *Geofroi* nie przyimuie spadku? lecz mu ten wyznacza przyimek: do. To większe iednego nad drugiego poważenie, mogłaby wykwintność czeſto na opak rzeczy biorąca, poczytać za ubliżenie. Jako *sędzia z wszelkiey* powinien bydź wyzuty *namiętności*, tak każdy o krytyce piszący ma bydź bezſtronny, i krytyka i krytykowanego na rowney ſtawiać wadze.

Krytycy Woltera, mowi daley Rosprawa, *znaią wartość tego sławnego pisarza i nie odmowią iey winnego hołdu*. Zadeu przesąd, a naymniey szkolny, moim tu nie powoduie piorem. Dotąd czytam o *krytyce* ogółem, o iey *korzyści w cywilizacyi* i opacznem oneyże rozumieniu u *oświeconych miernie narodow*. Nie czytam, że rzecz będzie o krytyce nad Literaturą, ktora piękne nauki obeymuie; a czytam o znakomitych w Literaturze pisarzach, iakiemi byli *Kornel* i *Wolter* i o winnym wartości tego Panteoniſty hołdzie. Wnoszę sobie, że dzieło domyślać się każe światłemu czytelnikowi, o czem rzecz będzie, i z iakiego powodu krytycy nawet sami przyznaią *Wolterowi* szacunek. Ale domyśliż się tego ciemny i ograniczony? (13) Niech na czele Dzieła, o winnym posłyszy hołdzie, dobry iaki zakonnik albo pleban od lepszego ieszcze parafianina, obydwa zadumią się, że mieli *Woltera* za potwor, i rzucali nań, i może dotąd rzucaią rożne odszczepieńſtwa pociski za to, że, iak mniemali, temu Teologią i plebanią, a tamtemu zakon i wiarę chciał z gruntu obalić. Zadenby się zaś nie zadumił, gdyby wiedział, że *Wolter* poſiadał talent wysokie malować myśli do poięcia wszyſtkich, i że ſtylem iasnym i dowcipnym świat czytaiący dla ſiebie pozyskał. Nikogoby zaś nic w cale nie zaſtanowiło na tem mieyscu, gdyby to, albo coś podobnego czytał, że rzecz ieſt o krytyce nad pięknemi naukami, w ktorych ten sławny pisarz palmę otrzymał, był iawnie na pierwszym w Paryżu teatrze z powszechnym uwieńczony oklaskiem, a zwłoki iego w poświęconym od głownego Ziazdu Frankow na pamiątkę Wielkich Ludzi kościele, uroczyście pochowane.

Daley czytam: *Porownywa krytyka piękność z pięknościami i właściwe im ſtopnie naznacza*. Wolałbym czytać: porownywa ona piękność z pięknością i właściwy dla każdey wyznacza ſtopień. Rownać bowiem piękność z wielu razem pięknościami, ieſt zbyt wiele po krytyce wyciągać i cożkolwiek od rozbioru logicznego odſtępować. Dosyć ieſt rownać piękność z pięknością, a potem tę z inną, wzorem zawiłych umieiętności, iakiemi są Matematyka i Fizyka. I tak matematyka, dopomagaiąc słabey poiętności ludzkiey, rowna ilość z ilością, a tę z trzecią i czwartą, nakoniec dowodzi: w iakim są między sobą ſtosunku. Fizyka rozbiornym także poſtępuiac sposobem zaczyna od własności, ktora w ciele fizycznym nayprzod ozmysł

(12) *Lettres et Pensées du Marechal Prince de Ligne, publiées par Mad. la Baronne de Staël Holstein troisieme edit. a Paris* 1810.

uderza, każdą z osobna geometrycznie rozwąża, skutki wyznacza i do potrzeb życia ſtosuie. Uczona Rosprawa krytykowi polecaiąca *nie pospolitą wprawę w rozbior*, słusznie sądzi *krytykę* bydź *wymiarem sprawiedliwości*. Atoli wymierzyć ścisłą sprawiedliwość dla piękności przez porownanie iey z inną, a tey ſtopniami z wielu innemi, i zrobić dla niey powszechną wzietość, ieſt zdaniem moim trudniey, niż nayzawilsze w Trigonometryi twierdzenie dowieść. Rękodzieło piękne, myśl piękna, działa albo na serce, albo na rozum, albo na oboie razem i wtedy ieſt naypięknieysza, kiedy razem za serce chwyta a duszę podnosi. Rzadki w uczonym świecie talent, któryby to oboie razem poſiadał! (*2) Mniey rzadki ieſt podzielony. Mowią o wielkich krasomowcach, iakiemi byli w swoim czaſie Bosſuet i Fenelon, że ieden do rozumu, drugi do serca mowił. Nie można piękności tak na rozum dowieść wykazem (14) iak twierdzenia Geometryi. Nie masz na serce oręża, iak sama moralna namowa. (15) Wszyſtko to zawisło od wewnętrznego uczucia, które ieſt trudno określić i wyznaczyć, o czem niżey.

Czytam daley: *Krytyka ieſt logiką dobrego smaku, razem rzecznikiem iego u publiczności, przed którą sprawy iego wprowadza.* — Wolałbym czytać: krytyka ieſt logiką dobrego smaku, razem rzeczniczką iego u publiczności. — Uſtalone ięzyki zgodność nawet rodzaiow zachowuią tak dalece: iż iaki ieſt rodzay rzeczownika w *1wszey*, taki kładą w 2giey periodu części, chyba, iż by były iſności iednego tylko rodzaiu, iakie są w niebie.

Nie daleko potem czytam w iednym periodzie tak: *krytykę nazwać można bodźcem do wydoskonalenia ludzi żyiących w społeczności.* Po 2gim krótkim natrafiam na tę samą myśl w 3cim periodzie, który mowi: *okażmy ią* (krytykę;) *przyiaciołką nauk, sztuk, smaku dobrego; zgoła ludzi, nad których czuwa wydoskonaleniem.* Krytyka broni teyże samey powtarzać myśli, kiedy blisko iedna po drugiey naſtępuie, zwłaszcza, gdy ona nie wchodzi koniecznie w celny dzieła zamiar. Nad to, dałem iuż poznać na wſtępie, że bliższem krytyki celem ieſt doskonalenie dzieł ludzi uczonych, niż doskonalenie wproſt ludzi, iako *ludzi w społeczności żyiących* i samych w sobie uważanych, bo to ieſt obowiązkiem moralności i powinnością rządow. Kiedy się czyta o *bodźcu do wydoskonalenia ludzi w społeczności żyiących*, ieſt się nakłonionym do wierzenia, że w tym punkcie bardziey chodzi o doskonalenie serca niż rozumu.

Co się tycze wtorego wniosku: iako ani w pochwale pięknych myśli i pięknych rękodzieł, ani w naganie omyłek nie powinno bydź zbytku; mniemam, że tak krytyk w roztrząsaniu dzieł, zimną krwią, iak Obserwator Filozof nie ma nic w doſtrzeżeniach swoich, ani mniey, ani więcey widzieć nad to, co się widzieć należy.

Po dwoch wnioskach nader słusznych czytam: *powszechność znaiomości nikomu nie iest dana.* Wolałbym czytać: powszechność wiadomości nikomu nie ieſt daną, bo więcey ieſt wiedzieć i umieć (16) niż znać. (17) Dla tego opisuie się umieiętność: że ieſt natog przez wykaz nabyty (18) na wyróżnienie iey nie tylko od nauk mechanicznych, którym nie można znaiomości nie przyznawać; ale też od domysłu: mniema-

(14) Wykaz (*demonstratio*) iest ieden z wyrazow krodkich i dobitnych, iakich używać zwykłem.

nia dowodliwości i t. d. To zdanie moie usprawiedliwia ıwszy w Rosprawie po następuiącym, period.

Czytam także: *iż śmiałość wyrokowania częściey niewiadomości, niż umieiętności towarzyszy.* Wolałbym czytać: iż śmiałość wyrokowania częściey niewiadomości, niż umieiętności iest towarzyszką. Ile razy w Rosprawie natrafiam na taki rząd słowa *towarzyszyć*, tyle razy zdaie mi się, że on nie iest zgodny z gieniuszem ięzyka polskiego. Każdy bowiem ięzyk ma właściwy narodowi swoiemu rząd słow. Nie zarwał Knapski *wady cudzoziemszczyzny.* Pisze on w dziele: *Thesaurus Polono-latino-graecus*: r. 1621. Towarzyszę z kiem a nie komu, co się zgadza z osobą a nie z rzeczą.

Dalęy czytam: *Pierwszego* (to iest owego, który mniema, że umie) *natchnienie ślepo popycha*— Wolałbym czytać: pierwszego natchnienie ślepo pędzi. Popychanie bowiem znaczy działanie powolne, pęd ślepy; prędkie i nieuważne, co mi się zdaie bydź do myśli poprzedzaiącego periodu bardzo stosowne.

Potem zaraz czytam: *Lecz iakieżkolwiek są w tym rodzaiu przywary rozumu ludzkiego*—Wolałbym czytać: Lecz iakieżkolwiek są w tym rodzaiu niedoskonałości rozumu ludzkiego. — Choć przywara bierze się przez podobność wyobrażeń moralnie, a nie fizycznie, służy iednak właściwie osobie, do której co przywierać może, a nie rozumowi, który iest władzą duszy. Jest on, albo mocny, albo mierny, albo słaby, co iest wiekszym albo mnieyszym natury udziałem. Jest to iskierka światła, przez którą się nayzacnieysze w Naturze iestestwo rożni od zwierzęcia. Przeto zdaniem moiem: przywara nie zgodzi się z rozumem ludzkim, chyba zbyt przenośnie, co nie zawsze iest stylu ozdobą. Jako wyżey nieco, tak na innych mieyscach, iest nader dogodnie rzeczom tenże sam wyraz użyty.

(*Reszta potem.*)

Z Paryża d. 4. Maia.

Na prożbę wielu Francuzkich i obcych kupcow, ażeby mogli w prowadzić do Francyi osadowe towary, które posiadaią w Szwaycaryi, w kraiach ligi Reńskiey i hanzeatyckich miastach, oznaymił minister wewnętrzny przez okolnik pod d. 6 Kwietnia prefektom, iż J. C. K. Mość raczył na ich żądania zezwolić pod następuiącemi warunkami: — Znayduiące się w Swaycaryi i do kupcow Francuzkich należące towary, w prowadzone bydź muszą do Francyi przez komorę celną w Bourglibre; w Bawaryi i Wirtembergu przez Strazburską; w Saxonii i W. Xięstwach Wircburskim i Frankfortskim przez Moguncyą, a w hanzeatyckich miastach i W. Xięstwie Bergskim przez Koloniią. Wszystkie te towary opłacą przepisane cło wyrokami pod d. 5 Sierpnia, 12 Września i poźniey naznaczone. Właściciele tych towarow obowiązanemi są procz tego wywieźć za rowną summę, iaką te towary wynoszą, towarow iedwabnych z fabryk Lyonskich, Nicei i Awenionu. Wydane zostaną rozkazy, iż powyższe towary wyyśdź mogą z kraiow, w których się znayduią, bez inney opłaty, tylko transito i za kaucyą, iż do oznaczonych ceł doydą. Do w prowadzenia tych towarow wyznacza się 40 dni czasu; dla zapewnienia zaś przepisanego wywozu iedwabnych towarow z Francyi, nie będą te towary, po opłacie ich cła, pierwey właścicielom oddane, poki nie złożą kaucyi, iż w przeciągu 4 miesięcy

przez te same komory wywiezą w rowney wartości iedwabne towary. Wartość wprowadzonych i wywiezionych na ich mieysce towarow ma bydź przez celną radę zatwierdzona. Co się tycze znayduiących się w Szwaycaryi towarow, które opłacone zostały, lub zasekwestrowanych w W. Xięstwie Frankfortskim, które do obcych kupcow należały, mogą także bydź wprowadzone, z tą iednak rożnicą, iż pozostaną na składach celnych, poki ich właściciele w rowney wartości iedwabnych towarow przez te same komory nie wywiezą.

D. 1 b. m. mieliśmy tu wielką uliwę z gradem i okropnym wichrem, który po wsiach pozrywał dachy, kominy, mury poobalał i drzewa z korzeniami powyrywał.

Z Madrytu d. 16. Kwietnia.

Jenerał Margrabia de Bermus, którego Król wysłał, aby odparł buntownikow z nadbrzegow rzeki Alberche, dopełnił szczęśliwie swoiego zlecenia. W nocy z 13 na 14ty uderzył na zbroyną kupę Fernandez Garrido i prawie do szczętu ią zniszczył: 30 ludzi poległo na placu boiu. Fernandez z 12 swoiemi stronnikami i 50 koni dostał się w nasze ręce. Szczęśliwy ten wypadek czyni naywiększe nadzieie o dalszych działaniach Margrabi de Bermus.

Izydor Mir zgromadził w Gwadelupie 2000 ludzi i postąpił z niemi d. 8 b. m. przeciw Montalbar; lecz 50 grenadyerow Heskich broniło tak dzielnie tamteyszego mostu, iż nieprzyiaciel musiał się z wstydem cofnąć. D. 11 potem uderzył Pułkownik Lafitte, dowodzca Talaweyry, na nieprzyiaciela i zupełnie go poraził. Nieprzyiaciel utracił 200 ludzi w zabitych, 150 w niewolą zabranych, 4 działa, wiele prochowych wozow, &c. 150 Hessow należało do tey rozprawy. Pułkownik Lafitte miał tylko iednego żołnierza zabitego i 4 ranionych; chwali on szczególniey Szefa Weber, który piechotą dowodził. Izydor Mir zapowiadał z chełpieniem, iż zamiarem iego iest opanować okolice nad Tagiem przez nasze woyska zaięte, i obiecywał swoim żołnierzom złupienie Talaweyry; lecz zamysły iego i chełpienie w kilku chwilach zniszczone zostały.

Z Londynu d. 22. Kwietnia.

Wszystkie rękodzielne miasta posełaią teraz prozby do Xcia Rejenta. Miasto Nottingham podniosło rokosz. Posłano tam 7my pułk dragonii. Miasta Glaskow i Liwerpool wynurzaią żale i ządaią ogromnych summ od rządu. Rospacz okazuie się pomiędzy wszystkiemi pracuiącemi klassami, i wszystko co przed oczema mamy okazuie skutek środkow, które Cesarz Napoleon przeciw naszemu handlowi przedsięwziął.

Układy z ziednoczonemi stanami Ameryki (wyraża Gazeta *the Sun*) niepomyślny biorą obrot. P. Pinkney, na którego poselstwie tyle rachowano względem przywrocenia przyiaźni między obiema kraiami, odieźdza do Paryża, i nie tayno iest, że fregata Acteon powiozła instrukcye do przylądka Dobrey nadziei i wschodnio-indyyskich naszych posiadłości względem przedsięwziętych teraz przez rząd Amerykański środkow. Nie wiadomo publiczności iakiego rodzaiu są te instrukcye; ale wysłanie ich usprawiedliwia wniosek, iż ministrowie nasi nie wielką maią nadzieię poiednania się z Ameryką. Poki nie

wyiaśnią się rzeczy, nie można iednak sądzić, aby rząd Amerykański tyle był nierozsądny i wdał się w woynę z Angliią. Gdyby polityczny byt ziednoczonych stanow zależał iedynie, jak niegdyś Hollandyi, od handlu, tedy woyna w obronie iego byłaby naturalnym wypadkiem; ale ustanie obcego handlu, lubo teraz szkodliwe dla Ameryki, iest iednak na przyszłość pożyteczne, tak co do szczęścia, iako też niepodległości tego kraiu. Nienasycona chciwość handlu, która dręczy teraz i porusza handluiące mocarstwa dla oddania mu się, ściągnęła nie raz na ucywilizowany świat okropne woyny i pogrążyła go w nieszczęściu. Amerykański kupiec i właściciel okrętu mogą się uwieśdź powabem zysku korsarskiego; polityka rządu i mściwe namiętności ludow mogą się unieść pochlebnemi widokami; lecz nie przez zyski korsarskie, nie przez zdobycia zapewnione lub pomnożone bydź mogą bezpieczeństwo i dobro ziednoczonych stanow. Ktoż potrafi wyrachować szkodliwe skutki woyny? Jestże zagraniczny handel koniecznie do szczęścia Ameryki potrzebny? Nie powstaiąż iuż w Ameryce za ustaniem handlu fabryki? Po wprowadzeniu do Ameryki Hiszpańskich owiec Merinos, na co rząd nasz tak łatwo zezwolił, przepowiedzieć można, iż w krotce wełna Amerykańska tak będzie dobra, iak Angielska. Amerykańska ziemia wydaie zresztą konopie, len, bawełnę tak obficie, iż śmieszną byłoby rzeczą rachować na utrzymanie się daley monopolium rękodzieł Angielskich. Ameryka może się obeyśdź bez płodow zagranicznych rękodzielni.

Wypis z listu Anglika do przyiaciela w Londynie.

Stosownie do żądania Twego chcę Cię oświecić o położeniu rzeczy na Amerykańskim lądzie. Tu w Caraccas nie rozlała się ani kropla krwi i naymnieyszey nie okazano zemsty za długie cierpienia, które lud od rządu kortow ponosił. Jedyna kara, którey byłem świadkiem, dopełniona tu została na człowieku, który lżył rząd i do buntu pobudzał; utracił on życie, ale za taki występek w każdym innym kraiu odniosłby był podobnąż karę: Lubo wielu tuteyszych Hiszpanow zrobili okropny spisek na obalenie nowego rządu i oddanie Ameryki na powrot pod srogie jarzmo Hiszpanow, żaden iednak z spiskowych nie był śmiercią karany, ale tylko więzieniem lub wygnaniem, i łagodność ta tem większego warta zastanowienia, gdy Hiszpanie w Quito dali okropny przykład okrucieństwa, wyrznąwszy 500 ludzi rożnego wieku, których mieli w podeyrzeniu, iż sprzyiaią wolności swoiego kraiu. Rzeź ta sprawiła iednak mocne wrażenie pomiędzy tuteyszemi Amerykanami, i żądaią od swego rządu, aby dla ich bezpieczeństwa i wolności kraiu wygnał wszystkich dawnych Hiszpanow. Poruszenie większości ludu Amerykańskiego iest tego gatunku, iż ieżeli krwawe spiski Europeyskich Hiszpanow nie ustaną, ręczyć nie mogę co się daley stanie. Naymnieysza kara, która spotkać ich może, będzie wygnanie z kraiu. Los ich znayduie się więc w ich ręku. Zapewnionemi bydź mogą, iż większa massa ludu nie tylko tu, ale i w królestwach Grenady, Buenos-Ayres i w innych częściach południowey Ameryki, iako też w Mexyku postanowiła wyrwać ten kray z niewoli, w iakiey junta Kadyxka chce go utrzymać, lub zginąć. Jakkolwiek przysłanoby z Europy siłę, dla wspar-

cia tuteyszych spiskowych, to iest dawnych Hiszpanow, tedy ta nie potrafi odwrocić tego zamysłu. Nie trzeba myśleć, ażeby Amerykanie taką mieli polityczną i moralną niezdatność do zaprowadzenia sprawiedliwego rządu, iak Hiszpanie. Wyobrażenia ich o polityczney i obywatelskiey wolności tak daleko u nich wygorowały, iż wielka pomiędzy obiema narodami zachodzi rożnica. Prassy drukarskie są także u nas w wielkim ruchu. Przyiacielu, bądz więc przekonany, iż na lądzie Amerykańskim zaprowadziemy taką wolność, którey się nikt bez popełnienia niesprawiedliwości sprzeciwiać nie może. Którykolwiek rząd inne czyni rachuby, pewnie się w nich zawiedzie. Przybycie do południowey Ameryki Jenerała Mirandy, tego nieprzyiaciela dawney Hiszpanii, stanowi dla tego kraiu epokę. Amerykanin ten, który tyle czynił usiłowań dla oswobodzenia swoiego kraiu, wysiadł przed kilku dniami do Guayra, i był od dowodzcy z woyskowemi honorami, a od wszystkich klass obywateli z naywiększym zapałem przyięty. Wiele znakomitszych osób przybyło z Caraccas do Guayra, dla towarzyszenia mu przy wieździe do naszego miasta, iako mieysca iego urodzenia. Wiechał do Caraccas na koniu i był z rownym zapałem iak w Guayra przyięty. Wieździał na pięknie ubranym białym koniu, trzymaiąc bukiet w ręce. Rządca miasta Don Fernando Toro, brat Margrabi, który znayduie się przy zachodnim woysku, iechał obok niego. Nader liczny ten orszak przybył w południe przed pałac rządowy, do którego wysiadł i przedstawiony był juncie, która go nayuprzeymiey przyięła. Z pałacu junty odprowadził cały orszak Mirandę do przeznaczonego dla niego mieszkania.

Z Indyi wschodniey nadeszły tu ważne doniesienia. Zrobiono tam spisek na uwolnienie z więzienia Xiążąt familii Typpo-Saiba. Spisek ten powierzony był zaufanym osobom, które uskutecznić go miały dniem pierwey, niżeli ci Xiążęta do innego więzienia przeprowadzonemi byli. Jak skoro naystarszy z tych Xiążąt byłby uwolniony, miało wiele Zemindarow pod rożnemi pozorami w pole wystąpić. Baczność rządu zniszczyła ten zamach, a śmierć Angapatli-Doo, naczelnika buntu, zupełnie go rozwiązała. —— Scindiach, ieżeli wierzyć można listom z Agra, pobity został przed Roopnaghon, w prowincyi Raia Jeypory, gdzie wymoc chciał kontrybucyą 10 lakow ropiow. Oprocz 1000 ludzi, utracił swoy ekwipaż i artylerya. Dano mu potem poznać, ażeby się z swoiemi wyprawami nie zbliżał do granic kompanii. — Król Awy prosił kompanii o pomoc woyskową przeciw wybuchłemu w iego kraiu buntowi; ale nie uczyniono zadosyć iego prozbie. — Z nayważnieyszych zdarzeń, które w Indyi od nieiakiego czasu zaszły, iest śmierć Królowey Oudipore, która na truciznę umarła. Królowa ta rozsiewała od nieiakiego czasu niezgode w kraiach Rapore. Ponieważ familiia Raia Oudipore uważana była iako naystarsza i nayzacnieysza z pomiędzy Xiążąt Indostańskich, sąsiedzcy zatem Xiążęta Jeypore i Joudpore starali się o przyiaźń i o rękę tey Królowey. Z zasdrości obu tych Raiow wybuchneła woyna, do którey należeli Scindiach, Holkar i Ameerkan i wszyscy pobliscy Xiążęta. Woyna ta, która dla drugiey tey Heleny

pociągnąć się mogła 10 lat zakończyła się zadaniem Królowey trucizny przez iey ciotkę z porady, iak mowią, Ameer-kana, któ y nie chciał, żeby się dostała iego przeciwnikowi.

Z Florencyi d. 19. Kwietnia.

Podług pism Neapolitańskich Król Joachim zabawi dłużey w Paryżu, niżeli rozumiano.

W. Xżna nasza powrociła spieszno z swey podroży do Liworna i Pisy do zamku Marlia przy Luce, ponieważ iey syn Napoleon Hieronim zachorował.

Rozpuszczona została pogłoska, iakoby z powodu urodzenia się Króla Rzymskiego zapewniono powszechne przebaczenie zbiegłym żołnierzom i nieposłusznym popisowym ludziom. Rząd nasz rozkazał publicznie odwołać tę pogłoskę, z dodatkiem, iż nieodmienną iest wolą Nayiaś. Cesarza, aby winni ci ludzie byli wyszukanemi i do pełnienia swoich obowiązkow przymuszonemi.

Z Neapolu d. 21. Kwietnia.

Nayiaś. Królowa udarowała tuteysze arcybractwo Maryi siedmiu boleści 7miu pięknemi i wielkiemi porcelanowemi wazonami. Zdobią one teraz wielki ołtarz kościoła S. Ferdynanda, który do tego bractwa należy, a w którym przez cały wielki tydzień odprawiało się codzień nabożeństwo. Między innemi widać tam było wspaniały transparent, wystawiaiący namaszczenie Króla Judy, Joasa.

Od brzegow Menu d. 2. Maia.

Sławny P. Carnot, który w czasie rewolucyi długi czas był ministrem woyny, wydał z rozkazu Nayiaś. Cesarza Napoleona dzieło dla uczniow szkoły Indzynierskiey o obronie twierdz, którego wyszło teraz z druku drugie wydanie. Klasyczne to dzieło ma dywizę: " Przy obronie twierdz waleczność i mądra czynność, ieżeli są poiedynczo używane, nie są dostatecznemi, ale razem połączone wszystko zdołaią. " P. Carnot opisuie w swem dziele wszystkie sławne oblężenia od Tyru przez Alexandra Macedońskiego aż do naszych czasow.

C. K. Austryacki Feldmarszałek porucznik, Hrabia St. Vincent, przeiechał podług pism publicznych przez Strazburg do Paryża.

Doktor Gall daie teraz w Paryżu naukę o czasce Xżnie Kurlandzkiey. Po ukończeniu nauki u tey Xżny, dawać ią będzie Xżnie Schwarzenberg. P. Cherubini opuszcza Paryż dla obięcia urzędu Kapelmaistra u Xcia Esterhazego z pensyą 12,000 zł. ryń.

Na uroczystość z powodu chrztu Króla Rzymskiego, udać się także maią wszyscy prefekci do Paryża.

Artysta Berblinder, który za pomocą wynalezionych przez siebie skrzydeł chce w Ulmie wzlecieć na powietrze, iest kunsztu krawieckiego.

Z Kassel d. 5. Maia.

Werbunek po departamentach do gwardyi Królewskiey bardzo poszedł dobrze. Wszędzie ubiegała się młodzież dobrze wychowana lub bogatych rodzicow o przyięcie do pięknego tego korpusu,

Z Tulonu d. 26. Kwietnia.

Płaski okręt J. C. K. Mci Wieloryb, który d. 22 b. m. z Korsyki odpłynął, dokąd był z zleceniami posłany, przybył d. 25 do Tulonu. Przywiozł on wiadomość, że ta wyspa używa naywiększey spokoyności, i że przybyło tam tak wiele zboża, iż zniknęła boiaźń, którą zaczęto mieć z powodu niedostatku żywności.

DODATEK

DO Nro 41.

GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 22. MAIA 1811 Roku WE SRODĘ.

Z St. Cloud d. 3. Maia.

Dziś z rana miał szczęście Baron Wittgenstein oddać J. C. K. Mci list od W. Xcia Heskiego z powinszowaniem urodzenia się Króla Rzymskiego. J. C. K. Mość odprawił potem administracyyną radę artyleryi.

Z Drezna d. 2 Maia.

(Z Gazety Berlinskiey.)

Przybył tu panuiący Xże Sasko-Koburski z obiema swoiemi bracmi, Leopoldem i Fryderykiem. Znayduie się tu także były Szwedzki poseł w Ratysbonie P. Bildt.

Seym ukończyć ma swoie prace do 8 b. m. i J. K. Mość ziedzie tu z Pilnic na zakończenie iego posiedzeń.

J. K. Mość wyiechać ma na początku przyszłego miesiąca do Warszawy; lecz pierwey odprawi wielką rewiią nad woyskiem.

Cesarsko-Francuzki Minister, P. Bourgoing, który zachorował pod czas daney u siebie uczty z powodu urodzenia się Króla Rzymskiego, przychodzi do zdrowia.

Z Peterzburga d. 23. Kwietnia.

Jenerał jazdy, Xże Alexander Wirtemberski, mianowany został woyskowym gubernatorem Białey Rusi.

J. Imp. Mość oświadczył woysku ukontentowanie swoie za paradę d. 2 b. m. i rozkazał całey załodze tuteyszey wypłacić na każdą kompaniią i szwadron po 100 rubli w podarunku.

Dowodzca 11tey dywizyi pieszey, Jenerał porucznik Raiewski, mianowany został dowodzcą 26 dywizyi pieszey, a dowodzca tey dywizyi, Jenerał major Bachmetiew dowodzcą dywizyi 23iey.

Z Kopenhagi d. 7. Maia.

Na mieysce zmarłego w Wiedniu upoważnionego przy tamteyszym Cesarskim dworze nadzwyczaynego i pełnomocnego Ministra naszego Monarchy, Hrabiego Wedel-Jarlsberg, mianowany został w tymże zaszczycie były Minister związkow zagranicznych, Hrabia Bernstorff.

Przybył tu z Malme Szwedzki Szambelan, Hamilton z swoią małżonką i Panną Hast. — Minister Pruski, Hrabia Dohna wyiechał stąd do Szwecyi.

Korsarze nasi przyprowadzili tu do rozpoznania dwa okręty, z których ieden zatrzymali pod Dragoe, drugi pod Moen.

Na Bełcie nie widać ieszcze, rownie iak pod Helsingerem żadnego nieprzyiacielskiego okrętu.

Urzędowy rapport potwierdził wiadomość o zatopieniu Angielskiego woiennego okrętu przez dywizyą armatnych naszych łodzi, iak następuie: — D. 23 Kwie-

tnia zaszła przy Kongshawen pod Norweg- skiemi brzegami chwalebna dla morskiey naszey siły potyczka. Podporucznik morski Klinck uderzył trzema armatnemi szalupami na dwa Angielskie kutry, i po połtory godzinney walce ieden z nich zatopił, drugi zaś tak bardzo postrzelany uszedł, iż w krotce zapewne musiał utonąc. Zwycięztwo to obroniło 4 okręty Duńskie, na ktore iuż nieprzyiaciel zabierał się uderzyć. Zdobyliśmy oprocz tego 2 Norweg- skie statki, z których ieden przed dwiema dniami był zabrany, dwie Angielskie szalupy, odcięte kotwicę od obu kutrow z około 60 prętow liny, banderę kutra Swan. W niewolą zabraliśmy 2 Angielskich officerow morskich, 2 sternikow i 30 maytkow. Dwa te kutry zabrały pod czas teraźnieyszey zimy w okolicach Kongshawen 30 Duńskich okrętow, dla tego ich zniszczenie iest tem przyiemnieysze.

Liczba skonfiskowanych dotąd przez tuteyszy morski sąd okrętow wynosi 316.

Z Sztokolmu d. 30. Kwietnia

Królewski Sekretarz i Doktor prawa Pomeresche, w Stralsundzie, mianowany iest od J. K. Mci tymczasowym rządowym radzcą w Pomeranii.

Oba Niemieckie pułki w Pomeranii maią bydź, stosownie do nowego rozporządzenia, uzupełnione, i każdy będzie od 800 do 2400 głow doprowadzony.

Królewicz Następca tronu i Xże Sudermanii odwiedzili Hrabiego Brahe przed iego wyiazdem do Paryża.

W Upsala drukowana bydź ma biblioteka Niemieckich klassykow w 60 tomach.

Jeden z naszych kupieckich okrętow, który tu niedawno zawinął, był w drodze płynąc z Bernholm do naszego miasta od szonera napadniony i złupiony. Lud tego korsarskiego okrętu udawał się za Anglikow. Officerowie mieli czapki z złotemi kutasami, a maytkowie kapelusze. Mowili ięzykami Angielskim, Portugalskim, Niemieckim i Szwedzkim.

Rewiia mieyskiey gwardyi w przeszłą niedziele była nader okazała, którey naypięknieysza pogoda sprzyiała. Piękny ten korpus zaiął obszerny plac Schiffsbrücke zwany. Królewicz Następca tronu, który z swoim synem i w towarzystwie W. Stathaltera, Radzcy stanu, Jenerała Adlerkreuz i wielu wysokich woyskowych ieździł pomiędzy wszystkiemi szeregami, zdawał się widocznie bydź kontent z patryotyzmu i woyskowey postawy tego korpusu. Po skonczonych ćwiczeniach, udał się Królewicz na otwartym statku z portu za zwierzyniec, gdzie oddział armatnych szalup czynił w iego oczach obroty.

Jenerał porucznik Hrabia Mörner, który w tych dniach poiechał do Stralsundu, mianowany iest jenerałem piechoty.

Ciągła u nas susza szkodzi bardzo roślinom; nocy są ieszcze po większey części zimne.

Wczoray odprawiła się kapituła orderow. Po nabożenstwie w zamkowey kaplicy, pod czas którego Biskup Murray miał kazanie, udał się cały orszak do apartamentow Królewskich, gdzie J. K. M. raczył Radzce stanu, Barona Fleming, Ministra sprawiedliwości, Hrabiego Gyllenberg i Prezydenta kancelaryi stanu, Barona Lagerheim, passować na kawalerow orderu Serafina.

Z Konstantynopola d. 7. Kwietnia

Nowy W. Wezyr Ahmed - aga wyiechał d. 4 b. m. z Adryanopola, gdzie do-

szła go wiadomość o iego nowey dostoyności, do obozu pod Szumlą. Wprowadzi go na ten urząd przez oddanie mu pieczęci państwa, pałasza i honorowego futra Podkoniuszy W. Sułtana, Moraly Bekir-bey, który w tym celu ziechał do obozu.

Z floty Kapitana-basza stoią 3 trzechpokładowe okręty i kilkanaście fregat przed arsenałem na kotwicach. W krótce wyyǳie ona na morze z 10 innemi liniiowemi okrętami, których ukończa się uzbroienie. Z flotylli znayduie się przy Bujukdere 12 armatnych szalup w gotowości do wyyścia pod żagle.

Dla zmocnienia załogi w Warnie posłał tam nie dawno rząd 500 żołnierzy z straży Sułtana, tudzież wiele woyskowych potrzeb i żywności.

Od granic Hiszpańskich d. 16 Kwietnia.

Xże Esslingi (Marszałek Massena) ma głowną swoią kwaterę w Toro za Zamora. O stanowisku woyska Angielskiego nic nie wiemy, co okazuie, iż nie daleko za woyskiem Francuzkim postępowało. — W Asturyi, gdzie Oviedo, główne miasto tey prowincyi zawsze osadzone iest woyskiem Francuzkim, odniosł Jenerał Bonnet wiele korzyści nad rokoszanami w górach. Anglicy zaś w porozumieniu z juntą Galicyyską, która mieszka teraz w mieście Lugo, uczynili nowe uzbroienia; zwołano nazad rozpuszczone milicye i nowy rekrut wybrano. Galicyanie ściągnęli swoie woyska częścią na granicach Asturyi, częścią na granicach Leony. Lecz w ostatniey prowincyi maią przeciwko sobie północne woysko Xcia Istryi (Marszałka Bessieres) które całą tę prowincyą z rokoszanow oczyściło.

Z Sewilli mamy wiadomość do d. 2 Kwietnia. Od 14 dni znayduie się tam znowu główna kwatera południowego woyska pod dowodztwem Xcia Dalmacyi (Marszałka Soult). Zaszłe w Andaluzyi zdarzenia w czasie oblężenia Badaioz, zniewoliły tego wodza zaraz po kapitulacyi tey twierdzy, dwa dni tylko dawszy woysku wypocząć, do śpiesznego powrotu do Andaluzyi. Wyruszył z stanowiska swego d. 14, a stanał w Sewilli d. 19 Marca. Wszędzie, którędy przechodził był od mieszkańcow uroczyście przyymowany. D. 19 Marca obchodzone były uroczyście imieniny Króla Jozefa w Sewilli; całe miasto i wspaniały kościoł katedralny były suto oświecone. W całey Andaluzyi obchodzono ten dzień z podobnemiż uroczystościami. Wiadomość o urodzeniu się Króla Rzymskiego ieszcze do tego dnia nie była do Sewilli nadeszła. W Estramadurze i na granicy Portugalskiey prowincyi Alentejo pozostała wieksza część korpusu Mortiera. Po wzięciu Badaioz kapitulowała także twierdza Campo-Major; załoga iey poszła w niewolą woienną. Oblężenie twierdzy Elwas, ieszcze się nie rozpoczęło. Szczątki pobitego nad rzeką Gebora Hiszpanskiego korpusu, pod dowodztwem Mendizabal, stara się ten jenerał przy Villa Viciosa znowu zebrać, i na ten koniec ściągnął także do siebie korpus Balasterosa; lecz oderznięty iest od Hiszpanii i milicyą tylko Portugalską zmocnić się może. Portugalczykowie zaś nie nawidzą Hiszpanow od zaszley w Lutym bitwy, w którey razem z Hiszpanami działaiąc, pobitemi zostali i nie chcą służyć pod dowodzcą Hiszpańskim. Z resztą mowią, iż Balasteros zamyśla z woyskiem swoim poyśdź do Algarbii, a ztamtąd popłynąć do Kadyxu. — Załoga Badaiozka poprowadzona została kilku oddziałami do Francyi. Woyska nasze znalazły w Badaioz wielkie zapasy po-

trzeb woyskowych. Mieszkańcow tego miasta zginąc bardzo wiele miało pod czas oblężenia.

Z Gracu d. 7. Kwietnia.

Nayiaś. Król Pruski raczył Xciu Fryderykowi Xaweremu Hohenzollern-Hechingen, dowodzącemu jenerałowi w wewnętrzney Austryi, na dowod swey przychylności przysłać order orła czarnego.

Dnia 20 i 21 Maia 1811.
Cena zboż rożnego gatunku na Targu w Krakowie sprzedawanych.

Na Monetę.	*Przednie.* *Złp.*	*gr.*	*Srednie.* *Złp.*	*gr.*	*Poślednie.* *Złp.*	*gr*
Korz: Pszenicy	11	—	10	15	8	—
— Zyta	9	—	8	15	8	—
— Jęczmienia	6	—	5	15	5	—
— Grochu	6	—	5	15	5	—
— Owsa	4	15	4	—	3	20
— Jagieł	16	—	14	—	13	—
— Rzepaku	14	—	10	—	—	—

DONIESIENIA.

Zastępca Prefekta D. K. do publiczney podaie wiadomości, iż na dniu ostatnim Maia r. b. o godzinie 9tey ranney odprawiać się będzie w Biorze Intendentury dóbr i lasow Narodowych Departamentu Krakow. licytacya, na którey Folwark Podskalany do Probostwa WW. SS. w Krakowie należący, więcey nad cenę fiskalną 733 zł. poł. 20 gr. daiącemu w trzechletnią dzierżawę wypuszczony będzie. Maiący więc chęć dzierżawienia, na powyższy dzień i mieysce zapraszaią się.

Wielogłowski, Z. P.
Wroński, S. J.

Zastępca Prefekta Depar. Krakowskiego podaie ninieyszym do publiczney wiadomości, iż gdy dzierżawa dochodu targowego miasta Chrzanowa kończy się iuż z dniem ostatnim Maia r. b.; w zamiarze przeto wypuszczenia dochodu tego w dalszą dzierżawę odprawiać się będzie licytacya w biorze Podprefektury Powiatu Krzeszowickiego dnia 28 Maia r. b. o godzinie 9 przed południem, gdzie chęć licytowania maiący dowiedzą się przed licytacyą o warunkach.

Wielogłowski, Z. P.
Wronski, S. J.

Dnia 18 t. m. zginał z wozu pocztowego z Krakowa wyprawionego, bądź w samym Krakowie, bądź na trakcie do Iwanowic koszyk bez pokrycia ważący 10 funtow i 5 łótow, w którym były rożne sztuki Bursztynu przykryte płotnem szarem, literami H. J S znaczonym. Ktoby więc ten koszyk z Bursztynami znalazł, lub o nim wiedział, gdzie się znayduie, niech da wiadomość do Poczt-Amtu Centralnego w Krakowie, a znalazca odbierze przyzwoitą nadgrodę.

Administracya Fabryk Narodowych żelaznych upoważniona od Prześwietney Kommissyi J. K. Sasko Xiążęcey Mci do organizowania min wyznaczoney w moc Reskryptu JW. Ministra Spraw Wewnętrznych wydanego pod d. 4 Maia r. b. do ogłoszenia licytacyi na żelazo zbywaiące od potrzeb woyskowych w rożnych wymiarach szerokości i gatunkach w naczyniach do potrzeb Gospodarskich, ma honor uwiadomić Prześwietną Publiczność o przedsięwzięciu takowey licytacyi na dniu 29 b. m. odbywać się maiącey w Suchedniowie. Każdemu życzącemu sobie nabydź tak żelaza, iak materyałow żelaznych wolno będzie w każdym czasie obeyrzyc i przekonać się o gatunku. W Suchedniowie dnia 13 Maia 1811.

Babski, Administrator.

Właściciel Swoszowic i kąpieli siarczanych tamże donosi Prześwietney Publiczności, iż łazienki będą na dzień 15 Maia r. b. otwarte. O skutkach dobrych w wielu gatunkach chorob wód Swoszowskich hepatycznych, mało kto iest, coby nie wiedział. Wygody zaś życia będzie się starał za pomierną cenę ułatwiać Pan Lipiński, Traktyer i Obywatel Krakowski.